

Inspekcja u Moniki Strzępki

Władze Warszawy poprosiły o kontrolę Państwową Inspekcję Pracy, wskazując możliwe uchybienia w Teatrze Dramatycznym.

JACEK CIEŚLAK

Wokół Dramatycznego trwa medialna wojna. Osoby odchodzące z teatru po objęciu dykcji przez Monikę Strzępkę i Kolektyw – określający się jako feministyczny – oskarżają słynną reżyserkę o stosowanie przemo- cy podczas rozmów, a także podczas prób.

Strzępka powiedziała, że trudno jej pracować z ludźmi o innych poglądach, a musi dokonać zmian przy niskim budżecie. Dyrektorkę poparła część zespołu artystycznego, ale mniejsza: 21 z 45 osób.

„Od pierwszych niepokojących sygnałów dotyczących sytuacji w Teatrze Dramatycznym wyjaśniamy sytuację” – napisał Artur Jóźwik, dyrektor stołecznego Biura Kultury. Odbyło się pięć spotkań z przedstawicielami byłych i obecnych pracowników i pracowniczek oraz komisjami zakładowymi dwóch związków zawodowych.

Dyrektor stwierdza: „Przeprowadziliśmy spotkanie z członkiniami Kolektywu. Skierowaliśmy prośbę o kontrolę do Państwowej Inspekcji Pracy, wskazując możliwe uchybienia w zakresie kodeksu pracy. Zapowiedzieliśmy również miejską kontrolę funkcjonowania teatru”.

Władze miasta przekazały ocenę i listę błędów zarządczych oraz zarekomendowały działania zmierzające do poprawy dykcji. „Szczególnie zwróciliśmy uwagę na warunki, które ma wypełnić, aby nie było wątpliwości, że teatr jest prowadzony zgodnie z prawem i zgodnie z programem oraz deklaracjami, które przedstawiała na konkursie”.

Ratusz uspokaja. W 2022 r. były 284 spektakle i 54 tys. 470 widzów, zaś od początku tego roku do 16 listopada 253 przedstawienia i 54 tys. 533 widzów.

– Jednak zarządzanie nie może pozostawiać cienia wątpliwości, że w teatrze nie ma dyskryminacji i przemo- cy – stwierdził Jóźwik. /©©